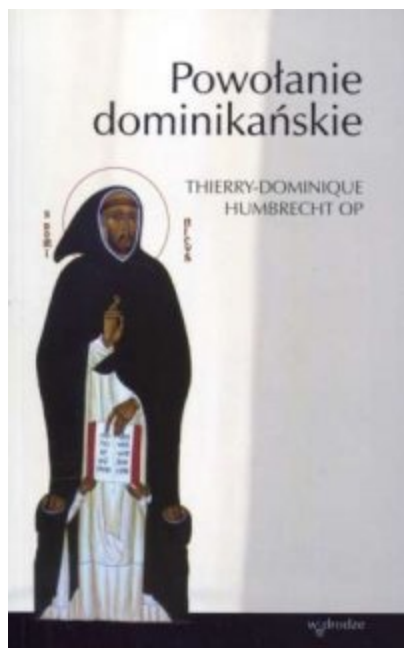


## Powołanie dominikańskie - Thierry-Dominique Humbrecht OP

Otóż, podobnie jak święci musieli nauczyć się stawać świętymi, fundatorzy musieli nauczyć się zostawać fundatorami, a nawet dopiero dowiedzieć się, że mają nimi zostać. Przedstawianie ich w aurze pobożnej i romantycznej ukrywa rozmaite życiowe wstrząsy i nie oddaje w należyty sposób ani boskiej pedagogiki, ani ducha ludzkiej inwencji, ani pojawiających się okoliczności.



Otóż, podobnie jak święci musieli nauczyć się

stawać świętymi, fundatorzy musieli nauczyć się zostawać fundatorami, a nawet dopiero dowiedzieć się, że mają nimi zostać. Przedstawianie ich w aurze pobożnej i romantycznej ukrywa rozmaite życiowe wstrząsy i nie oddaje w należyty sposób ani boskiej pedagogiki, ani ducha ludzkiej inwencji, ani pojawiających się okoliczności.

Powołanie dominikańskie

**Thierry-Dominique Humbrecht OP**

wydawca: w Drodze

ilość stron: 192

Święty Dominik i jego zamysł

Podobnie jak mówi się o świętych, że oznaki świętości były widoczne już od najmłodszych lat ich życia, u progu drogi równie spokojnej, co przykładowej, wierzy się także, że fundatorzy zakonów już od pierwszej chwili posiadali przeczucie tego, co mieli utworzyć. Otóż, podobnie jak święci musieli nauczyć się stawać świętymi, fundatorzy musieli nauczyć się zostawać fundatorami, a nawet dopiero dowiedzieć się, że mają nimi zostać. Przedstawianie ich w aurze pobożnej i romantycznej ukrywa rozmaite życiowe wstrząsy i nie oddaje w należyty sposób ani boskiej pedagogiki, ani ducha ludzkiej inwencji, ani pojawiających się okoliczności.

Postać Dominika także ukazywana była w ten sposób. Przez wiele lat, szczególnie pod wpływem ojca Lacordaire'a, historie o św. Dominiku i o podwalinach Zakonu Braci Kaznodziejów można było opisywać jedynie jako ciąg wydarzeń zapisywanych pod dyktando genialnego wizjonera, Dominika. Obecnie jesteśmy bardziej wyczuleni na różnego rodzaju zmiany, wahania, uwarunkowania. Przecież Dominik nie od razu był dominikaninem, musiał się nim dopiero stać.

Przede wszystkim jednak stał się nim, nie domyślając się tego, co miało nastąpić. Czy posiadał on jakiś gotowy zamysł (tworzenia zakonu), czy też idea ta rodziła się w jego głowie stopniowo, nie od razu wyjawiając wszystkie swoje sekrety?

przeczytaj cały fragment